

**ROLLIN ARMOUR, ISLAM, CHRZEŚCIJAŃSTWO I ZACHÓD.  
BURZLIWE DZIEJE WZAJEMNYCH RELACJI,  
TLUM. IVONNA NOWICKA, KRAKÓW 2004, WAM, SS. 310**

Rollin Armour (emerytowany profesor na Wydziale Chrześcijaństwa Mercer University) w swojej książce podejmuje trudny i niezwykle obszerny temat, jakim są wzajemne stosunki chrześcijaństwa i islamu. Problem ten, wielokrotnie już podnoszony w literaturze naukowej i popularnonaukowej, szczególnie często obecny był na łamach prasy zachodniej po wydarzeniach z września 2001 roku. Powszechne jest twierdzenie, iż runięcie wież *World Trade Center* na zawsze oddaliło od siebie możliwość porozumienia tych dwóch wielkich religii monoteistycznych, jednak – co ukazuje na prawie trzystu stronach autor – religie te już od samego początku nie rozumiały się i nie starały się wzajemnie zrozumieć. Jak pisze Armour

„[...] twierdzenia chrześcijan i muzułmanów kłóciły się ze sobą. I jedni, i drudzy przypisywali sobie posiadanie prawdy absolutnej i utrzymywali, że to ich poglądy na temat spraw boskich są poprawne, a inni trwają w błędzie” (s. 86–87).

Dialog międzyreligijny jest zjawiskiem nowym i wydaje się rzeczą cenną, aby prześledzić, w jaki sposób chrześcijański Zachód oraz muzułmański Wschód postrzegały się wzajemnie oraz jak wiele nieporozumień pomiędzy nimi ma swoje korzenie w konfliktach wywodzących się jeszcze z okresu średniowiecza.

Głównym celem, który przyświecał autorowi, było – jak sam mówi – pragnienie przedstawienia historii „reakcji chrześcijańskiego Zachodu na islam” (s. 17). Należy wziąć pod uwagę, iż opis piętnastu wieków wspomnianych relacji i reakcji, z przyczyn oczywistych, nie może zostać w sposób szczegółowy i pogłębiony opisany w tej niezbyt przecież obszernej publikacji. Najpierw przedstawiony zostaje czytelnikowi krótki opis powstania oraz rozprzestrzeniania się islamu (rozdziały 1 i 2), będący jednocześnie przybliżeniem działalności Mahometa i jego następców tym czytelnikom, którzy nie posiadają szerszej wiedzy na ten temat. Krótko omówiony został również podział na „mały” (zbrojny) oraz „wielki” (wewnętrzny) *dżihad* (s. 60–64). Armour, niestety, nie informuje czytelnika, iż tak popularny w zachodnim dyskursie dotyczącym islamu termin *dżihad*, nie pojawia się w Koranie jako rzeczownik – występuje jedynie jego czasownikowa odmiana (*dżahada*), zaś walka zbrojna określana jest tam terminem *kital* (por. E. Machut-Mendecka, 2005, s. 128–141 oraz J. Danecki, 1997, s. 251–256). Autor tłumaczy (poprawiony w przypisie przez tłumaczkę) termin *dżihad* jako „walka”, nie zaś – jak to czyni większość znających arabski badaczy tej kultury – jako: dokładanie starań, podejmowanie wysiłku dla osiągnięcia jakiegoś celu, usilne staranie.

W świetle dzisiejszych prób dialogu i porozumienia międzyreligijnego niezwykle ciekawe i istotne wydają się – przedstawione przez autora – chrześcijańskie opisy muzułmańskiej religii oraz samego Mahometa. Interesujące, z punktu widzenia kulturoznawcy, jest to, jak wiele uprzedzeń i stereotypów pojawiło się już w wypowiedziach

chrześcijan w VII czy IX wieku. Zarzuty te żyją nadal w dzisiejszych czasach. I jedna, i druga religia chętnie używała terminu *niewierny* (należy jednak pamiętać, że islam znacznie łagodniej traktował żyjące pod jego zwierzchnictwem „ludy księgi” aniżeli wiary politeistyczne). Chrześcijanie dodatkowo upatrywali w pojawieniu się islamu nadchodzącego końca czasów oraz zbliżającego się dnia Sądu Ostatecznego, co znajdowało swoje echo w całej historii stosunków chrześcijańsko-muzułmańskich (wspomnieć można zarówno pisma Lutra, jak i wsparcie Zachodu dla idei syjonistycznych, o czym później). Mahomet przedstawiany był jako uczeń i poplecznik diabła (Sofroniusz wręcz widział w nim diabła we własnej osobie) oraz nieokiełznany w swym seksualnym apetycie karierowicz, który dzięki rzekomym objawieniom zdobył i utrzymywał władzę. Oddając głos autorowi:

„Istotnym elementem chrześcijańskiej kampanii antyislamskiej było zniesławienie Mahometa. Choć muzułmanie nie przypisywali mu cech boskich, to jednak uważali go za posłańca Bożego, za ludzkie źródło objawień zesłanych przez Boga, toteż jego charakter stanowił świetny cel dla chrześcijańskich ataków. Pisarze chrześcijańscy przedstawiali go jako rozpustnika, gwałtownika, człowieka niezasługującego na zaufanie i oszusta, który podawał własne myśli za boskie objawienia. W jednym opisie pojawia się nawet twierdzenie, że Mahomet był najpierw kardynałem Kościoła rzymskiego, który nie mogąc zrealizować swoich ambicji, zbiegł sfrustrowany do Arabii, gdzie stworzył swoją fałszywą religię, islam” (s. 92).

Nic więc dziwnego, że islam i chrześcijaństwo nie potrafiły znaleźć płaszczyzny porozumienia, kiedy bardziej niż na cechy wspólne zwracano uwagę na różnice. Tym bardziej, iż większość opisów chrześcijańskich nie opierała się na źródłach islamskich czy bezpośrednich relacjach z wyznawcami Allacha, lecz na wymysłach i legendach oraz na porównaniach postaci Proroka z Jezusem i jego chrześcijańskim przesłaniem. Taka atmosfera wokół islamu, a jednocześnie sytuacja polityczno-społeczna oraz sukcesy militarne świata arabskiego doprowadziły do krucjat i jeszcze większego pogłębienia się przepaści między religiami. Armour, skupiając się na skutkach krucjat, zaznacza, że „jeżeli chodzi o przemoc i niepotrzebny przelew krwi, to strona chrześcijańska splamiła się bardziej” (s. 130), a dodatkowo operowała retoryką konfrontacji, nawołując do „zabijania muzułmanów”, podczas gdy „muzułmanie nigdy lub prawie nigdy nie posuwali się do takich sformułowań” (ibidem).

Warto zwrócić uwagę na mało znany fakt wpływu ideologii krucjat na odkrycia geograficzne, jakie rozpoczęły się w XV wieku. Krzysztof Kolumb posiadał „wielki plan”: „zamierzał opłynąć świat po to, żeby zadać islamowi cios w plecy i w ten sposób ponownie przyłączyć Jerozolimę do ziem chrześcijańskich” (s. 191). Choć historia potoczyła się całkiem inaczej, niż planował wspomniany odkrywca, Europa zdobyła terytoria i bogactwa, które pozwoliły jej z czasem wyprzedzić i pokonać dominację świata islamskiego.

Przechodząc do czasów współczesnych, Armour szerzej analizuje rozwój syjonizmu oraz polityczne aspekty powstania państwa Izrael. Stara się ukazać wieloaspektowość i złożoność sytuacji XIX-wiecznej Palestyny, a także brytyjskie interesy mocarstwowe na tym terenie. Najzarliwszym brytyjskim zwolennikiem idei syjonizmu był Anthony Ashley Cooper, siódmy hrabia Shaftesbury, którego celem było ponowne zasiedlenie Ziemi Świętej przez Żydów, gdyż – jak uważał – „jedynie po ich nawróceniu i przeniesieniu się do Ziemi Świętej nastalby odpowiedni czas na Dzień Ostatni

i powrót Mesjasza” (s. 232). Wyznawcy judaizmu również odwoływali się do religijnych przesłanek – w połowie XIX wieku Jehuda Alkalaj w serii książek i artykułów wyrażał pogląd, iż „Żydzi powinni osiedlić się w Ziemi Świętej, by przygotować me-sjańskie odkupienie” (D. Cohn-Sherbok, D. El-Alami, s. 12). Millenarystyczne argumenty, choć niejednokrotnie wysuwane, były jednak mniej istotne niż wzmocnienie interesów brytyjskich poprzez zależne państwo żydowskie, które pomogłoby kontrolować południowo-wschodni rejon Morza Śródziemnego. Należy pamiętać, że Brytyjczycy jako pierwsi zawarli umowę z Theodorem Herzlem (1860–1904) – autorem słynnej książki *Der Judenstaat (Państwo żydowskie)*. Pomijając opis przyczyn oraz przebiegu konfliktów palestyńsko-izraelskich, trzeba wspomnieć sugestię autora, że powstanie państwa Izrael „przywodzi na myśl złowrogi obraz średniowiecznych krucjat z tą ich obsesją ziemi i brakiem poszanowania dla rdzennej ludzkości” (s. 250). Po raz kolejny na przeszkodzie porozumienia między islamem a chrześcijaństwem staje historia i niechlubna pamięć wypraw krzyżowych.

Żywy i barwny język oraz przedstawienie i wyjaśnienie wielu mniej znanych faktów są niewątpliwie atutami tej pozycji. Warto również podkreślić staranne tłumaczenie oraz dodatkowe przypisy tłumaczki, objaśniające i rozszerzające pewne zagadnienia, jak na przykład informacje dotyczące polskich przekładów Koranu (s. 204) oraz polska bibliografia publikacji książkowych dotyczących islamu (s. 283–284). Książka Rollina Armoura, choć oparta w większości na opracowaniach, a nie oryginalnych źródłach (o czym mówi sam autor we *Wprowadzeniu*), jest pozycją, która może stać się popularnym wprowadzeniem do zapoznania się z historią wzajemnych chrześcijańsko-muzułmańskich relacji.

## BIBLIOGRAFIA

- Cohn-Sherbok D., El-Alami D., *Konflikt palestyńsko-izraelski*, Warszawa 2002, Państwowy Instytut Wydawniczy.  
 Danecki J., *Podstawowe wiadomości o islamie*. Warszawa 1997, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, t. 1–2.  
 Machut-Mendecka E., *Archetypy islamu*. Warszawa 2005, Wydawnictwo Psychologii i Kultury ENETEIA.

*Renata Furman*